

Jolanta Załączny

Służba Władysława Jagniałkowskiego w Armii Polskiej we Francji

Niepodległość i Pamięć 23/2 (54), 115-134

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Załączny

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Służba Władysława Jagniałkowskiego w Armii Polskiej we Francji¹

Słowa kluczowe

Władysław Jagniałkowski, Armia Polska we Francji, Błękitna Armia, Związek Strzelecki, Sillé-le-Guillaume

Streszczenie

Losy Władysława Jagniałkowskiego, porucznika armii carskiej, żołnierza Legii Cudzoziemskiej, oficera armii francuskiej ilustrują skomplikowane drogi Polaków do niepodległej ojczyzny. Tekst ukazuje wycinek jego bogatej biografii. Przed wybuchem wojny był wykładowcą w szkole Związku Strzeleckiego w Paryżu, podczas wojny członkiem Misji Wojskowej Francusko-Polskiej, a potem oficerem Armii Polskiej we Francji. Tworzył obóz dla ochotników w Sillé-le-Guillaume, gdzie witał – w imieniu Polski – przybywających z różnych stron świata ochotników. Potem pełnił funkcję dyrektora naukowego Szkoły Podchorążych w Camp du Ruchard. Wraz z Armią Hallera powrócił do Polski i służył w polskiej armii. Prześledzenie losów tej barwnej postaci pozwala na przywołanie niektórych wydarzeń związanych z tworzeniem Błękitnej Armii, jej funkcjonowaniem w realiach wojny oraz wymarzoną powrotem do kraju.

¹ Tekst jest rozbudowanym fragmentem publikacji Jolanty Załączny, *Władysław Jagniałkowski (1856–1930). Biografia niebanalna*, Warszawa 2016.

Żołnierze polscy! Wyjeżdżacie do Polski, aby w ścisłej łączności, społem z Armią Polską, znajdującą się i sformowaną w kraju, spełnić Wasz obowiązek obrony granic Polski i dobra narodowego polskiego od napaści wrogów zewnętrznych. (...)

Tymi słowami 15 kwietnia 1919 roku gen. Haller zwrócił się do swoich żołnierzy, kiedy przyszedł moment opuszczenia Francji i wyjazdu do kraju. Co prawda skończyła się wojna, ale na ziemiach polskich wciąż trwały walki i każdy żołnierz był tam bardzo potrzebny. Wśród żołnierzy Armii Polskiej we Francji, którą dowodził gen. Józef Haller był dawny legionista Władysław Jagniątkowski, człowiek, którego losy dowodzą, jak różnymi drogami Polacy zmierzali do wymarzonego wolnego kraju. Walczył w Legii Cudzoziemskiej, był oficerem armii francuskiej i wciąż czekał na dogodny moment, aby wrócić do ojczyzny. Bo przecież, „nie ma złej drogi do Polski. Na dyszlu nawet usiądziemy i zajedziemy do naszej odrodzonej ojczyzny, do naszych matek, żon i dzieci”².

W Armii Polskiej we Francji odegrał Jagniątkowski ważną rolę. Przede wszystkim był jednym z niewielu oficerów, którzy mogli poszczycić się tak dużym doświadczeniem wojskowym, a jednocześnie tak znaczącym rozeznanieniem w sprawach polskich. Co prawda z kraju wyjechał w 1885 roku, ale w 1912 – na krótko – przyjechał do Polski. Tak zetknął się ze strukturami Związku Strzeleckiego i Związku Walki Czynnej³.

Po krótkim pobycie w kraju powrócił do Paryża i zaangażował się w działalność niepodległościową prowadzoną przez Związek Strzelecki, który działał bardzo prężnie w wielu miastach Europy Zachodniej: w Paryżu, Genewie, Zurichu, Brukseli⁴.

W Paryżu funkcjonowały oddziały Związku Walki Czynnej, gniazda sokole oraz struktury Strzelca. Sokolnictwo skupiało głównie

² M. Dienstl-Dąbrowa, *Z wojskiem polskim przez Niemcy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 25, s. 398.

³ J. Pachowski, *Władysław Jagniątkowski*, PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 320.

⁴ Przed wybuchem wojny okręg zagraniczny Strzelca liczył ponad 300 członków. Byli wśród nich: rzeźbiarz Xawery Dunikowski, malarz Leopold Gottlieb, Michał Sokolnicki, Tadeusz Kasprzycki.

rzemieślników i górników, natomiast ruch strzelecki – studentów i artystów. Struktury sokole utworzyły Zachodnio-Europejski Związek Sokoli, jego prezesem został Waław Gąsiorowski⁵. Wśród studentów działała Samopomoc Akademicka. Natomiast w roku 1913 w Paryżu utworzono komendę miejscową Polskich Drużyn Strzeleckich.

Od roku 1911 w stolicy Francji działała szkoła Związku Strzeleckiego, której celem było przygotowanie kadry oficerskiej dla przyszłego Wojska Polskiego. Zajęcia teoretyczne odbywały się co dwa tygodnie i obejmowały wykłady z taktyki ogólnej i taktyki piechoty, organizacji wojska oraz ćwiczenia w posługiwaniu się mapą. W niedziele w podparyskich laskach organizowano ćwiczenia w terenie: marsze, podchody, posługiwanie się bronią. Zajęcia praktyczne utrudniał brak sprzętu, najgorzej było oczywiście z uzbrojeniem. Strzelcy dysponowali – poza starą bronią – jedynie 8 nowymi karabinami i kilkoma browningami. Często karabiny zastępowano na potrzeby ćwiczeń kijami zawieszonymi na sznurkach⁶.

Jagnińtkowski był instruktorem i wykładowcą, w latach 1913–1914 prowadził zajęcia z taktyki⁷. Jako były oficer armii carskiej i żołnierz Legii Cudzoziemskiej dysponował wiedzą i doświadczeniem. Dodatkowo miał zdolności pedagogiczne, bo wykłady prowadził „w sposób bardzo obrazowy”⁸. Wobec braku wykładowców znających się na sprawach wojskowych był osobą niezwykle cenną.

Wśród słuchaczy byli m.in.: Jerzy Błaszczynski, January Rzędziński, Konrad Libicki, Ludwik Markus (malarz Louis Marcoussis), Antoni Miszewski, Waław Sieroszewski, Andrzej Strug, Bolesław

⁵ W. Gąsiorowski, *1910–1915 Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931, s. 117–118.

⁶ W. Sieroszewski, *Legjon cudzoziemski (wspomnienia)* „Widnokrąg” 1917, nr 5, s. 4–5.

⁷ W. Jagnińtkowski, *Pierwsze kroki (Wspomnienia z 1912 r.)*, „Błękitny Weteran” 1937, nr 3, s. 5.

⁸ M. Wołos, *Związek Strzelecki w Paryżu przed pierwszą wojną światową*, [w:] *Drogi do niepodległości. Ziemie polskie w dobie odbudowy państwa polskiego*, pod red. Z. Karpusa, M. Wojciechowskiego, Toruń 2003, s. 42. Dzięki zaangażowaniu Jagnińtkowskiego udało się w 1913 roku zorganizować w Paryżu strzelecką szkołę oficerską, której absolwenci zasilili potem Legiony i armię odrodzonej Polski. Zob.: K. Zachert, *Polskie drużyny strzeleckie zagranicą*, „Polska Zbrojna” 1934, nr 67.

Wieniawa-Długoszowski. Wszystkim w pamięć zapadło wydarzenie z lutego 1914 roku, gdy podczas wykładu o fortyfikacjach, prowadzonego przez Jagniątkowskiego, do sali wszedł Józef Piłsudski. Jagniątkowski przywitał gościa, a ten – jak wspominał Libicki – podkreślił, że słuchacze są „materiałem na oficerów przyszłych sił zbrojnych. Wyjaśnił, że los wiąże ich z Austrią”⁹.

Nie trzeba tłumaczyć, że przybycie Piłsudskiego wywarło duże wrażenie na słuchaczach. „Jego odczyt o wyszkoleniu wojskowym i osobista interwencja ożywiły pracę”¹⁰ Strzelca. Słuchacze mieli okazję zapoznać się z – zaprezentowaną przez Piłsudskiego – wizją przyszłej wojny¹¹.

Współpraca Jagniątkowskiego ze Związkiem Strzeleckim spowodowała, że wyjechał ponownie do kraju, gdzie zaskoczył go wybuch wojny. Został internowany przez Austriaków w Krakowie, skąd udało mu się przedostać ponownie do Francji i powrócić do czynnej służby wojskowej. Jako oficer francuski został przydzielony do dowództwa frontu Montrouge, a potem, od 1915 roku, pracował w sztabie misji francusko-angielskiej na froncie północnym. Walczył na odcinku Palais–Bethune¹². Jak łatwo się domyślać, Jagniątkowski marzył o polskim wojsku, w którym mógłby walczyć o wolność ojczyzny. Jak wielu miał nadzieję, że wojna obejmująca swoim zasięgiem całą Europę przyniesie Polsce upragnioną wolność. Taką nadzieję mieli też polscy politycy. Ignacy Jan Paderewski zabiegał o utworzenie polskiej armii w Ameryce, Roman Dmowski czynił takie starania we Francji.

Jak pisał Tadeusz Mildner na łamach „Myśli Narodowej”:

⁹ K. Libicki, *Dwie fazy polskiej wojny*, „Tydzień Polski” 1969, nr 286, s. 3.

¹⁰ W. Gąsiorowski, op. cit., s. 120. Kiedy 31 lipca 1914 roku komitet organizacyjny ogłosił zapisy do polskiego oddziału, zgłosiło się ponad 1 500 ochotników; J. Sierociński, *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk gen. Hallera na Obczyźnie*, Warszawa 1929, s. 38.

¹¹ M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996, s. 185.

¹² *Encyklopedia Wojskowa*, t. 3, Warszawa 1933, s. 600; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), sygn. AP 551, *Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych z 11 sierpnia 1921*.

Gdy okazało się, że Rosja, stoczona rakiem rewolucji, przestała być czynnikiem decydującym na arenie dziejowych wypadków, Obóz Narodowy przeniósł punkt ciężkości swej pracy politycznej i wojskowej do Francji, na której ziemiach rozgrywały się losy wojny.

Roman Dmowski uważał utworzenie armii polskiej we Francji za rzecz konieczną. Prace nad utworzeniem polskiej armii w Rosji napotkały na trudności; uchwalony na wniosek Ignacego Paderewskiego na zjeździe „Sokoła” w Pittsburgu (2–4 kwietnia 1917 r.) projekt utworzenia stutysięcznej „armii Kościuszki” nie został przez rząd Stanów Zjednoczonych przyjęty, wobec tego jedynym miejscem, odpowiednim do tworzenia polskiej armii była Francja, którą od dawna łączyły z Polską serdeczne więzy przyjaźni¹³.

Dmowski był zdania, że polska armia powinna być w miarę niezależna, powinna współpracować z wszystkimi państwami sprzymierzonymi. Zabiegał, by było to „dobre wojsko, które by przyniosło chlubę imieniu polskiemu w wojnie i które byłoby zdrowym związkiem armii przyszłego państwa polskiego”¹⁴. Różne kręgi polskiej emigracji starały się wspierać takie dążenia. Z inicjatywy ppłk. Adama Mokiejewskiego powołano Radę Weteranów, do której weszło 10 uczestników powstania styczniowego mieszkających na stałe w Paryżu. Wbrew oczekiwaniom, nie zapewniła ona jednak odpowiedniego wsparcia organizacyjnego¹⁵.

Wcześniej uwarunkowania polityczne, a przede wszystkim sprzeciw Rosji, skutecznie blokowały te działania. Dopiero w 1917 roku, po upadku caratu, możliwa była realizacja zamysłów Dmowskiego.

Przejęcie inicjatywy przez rząd francuski pozwoliło na sfinalizowanie zabiegów polskiej emigracji. 20 maja 1917 roku francuskie ministerstwo wojny zapowiedziało utworzenie Misji Wojskowej Francusko-Polskiej jako organu francuskiego Ministerstwa Wojny¹⁶. Jej zadaniem

¹³ T. Mildner, *Polski czyn zbrojny w czasie wojny światowej*, „Myśl Narodowa” 1937, nr 49, s. 752.

¹⁴ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa*, Warszawa 1926, s. 287.

¹⁵ W. Lipiński, *Bajonczycy i Armia Polska we Francji*, Warszawa 1929, s. 15; idem, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1935, s. 425–426.

¹⁶ Misja Wojskowa Francusko-Polska w Paryżu istniała w okresie od 8 czerwca 1917 roku do 15 lipca 1919 roku.

było koordynowanie działań zmierzających do zorganizowania polskiej armii. Mieli znaleźć się w niej Polacy służący wcześniej w armii francuskiej, jeńcy z armii niemieckiej, a także Polacy z Ameryki. Stosowny dekret prezydent Francji Raymond Poincaré podpisał 4 czerwca 1917 roku. Artykuł pierwszy dekretu zapowiadał utworzenie armii polskiej „pozostającej pod rozkazami naczelnego dowództwa francuskiego i walczącej pod polskim sztandarem”¹⁷.

Ta informacja wiała nadzieję w serca polskich emigrantów. Wzruszenie stało się także udziałem Jagniątkowskiego. Przebywał wówczas w okolicach Bruay i tam dotarła do niego informacja – przekazana mu przez mieszkającą w Paryżu malarkę Blanę Korab-Melcerównę¹⁸ – o formowaniu się armii polskiej.

Na tę wiadomość uczułem prawdziwy zawrót głowy! Armia polska! Nareszcie! Wszak każdy z nas już od najmłodszych lat o niej marzył, tworzył najdziwniejsze projekty zdobycia jej niepodległości! Ileż to razy, pamiętam jeszcze w Legii Cudzoziemskiej na Saharze, złączeni tęsknotą za krajem układaliśmy fantastyczne plany naszych przyszłych zwycięstw! A potem... w Chinach, na Madagaskarze, w Sudanie i innych cmentarzach napotykalimy włączających się naszych rodaków!¹⁹

¹⁷ T. Milner, op. cit., s. 752. Więcej o Armii Polskiej we Francji: W. Gąsiorowski, op. cit.; E. Ligocki, *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926; J. Sierociński, op. cit.; H. Bulhak, P. Stawecki, *Armia Polska we Francji (1917–1919). Szkic do dziejów*, Lublin–Warszawa 1991; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1990.

¹⁸ Właściwie: Blanka Mercère (ur. 17 grudnia 1883, zm. 16 grudnia 1937), polska malarka, uczennica Olgi Boznańskiej, założycielka Szkoły Malarstwa i Rysunku w Warszawie. Od 1908 roku studiowała w Paryżu. Podczas wojny pracowała w służbie cywilnej. Wtedy namalowała słynny obraz *Śmierć ochotnika polskiego* przedstawiający śmiertelnie rannego żołnierza-Polaka piszącego własną krwią na murze słowa: „Vive la France et la Pologne”. Po wojnie wróciła do Polski. Pochowana na warszawskich Powązkach; I. Żera, *Mercère Blanka*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 437; *Mercère Blanka*, [w:] *Słownik Artystów Polskich*, t. 5, Warszawa 1993, s. 485–486; W. Bunikiewicz, *Blanka Mercère (jej życie i dzieło)*, Warszawa 1938.

¹⁹ W. Jagińtkowski, *Armia Polska we Francji*, „Błękitny Weteran. Organ Stowarzyszenia B. Armii Polskiej we Francji” 1937, nr 4, s. 1.

Rozkazem z 6 czerwca 1917 roku na szefa Misji powołano gen. dyw. Louisa Archinarda (1850–1932), który przez wiele lat służył na francuskich terenach kolonialnych w Afryce Północnej. Wykazał się tam talentem wojskowym, ale jego doświadczenia w wielu przypadkach nie przystawały do realiów współczesnej wojny.

Niebawem Jagniątkowski otrzymał telegraficzny rozkaz od ministra wojny wzywający go do przybycia do Paryża i niezwłocznego stawienia się w Misji Wojskowej Francusko-Polskiej. Do stolicy przyjechał na początku lipca i zgłosił się do gen. Louisa Archinarda. W sztabie misji spotkał ppłk. Adama Mokiejewskiego²⁰ oraz kilku Francuzów i Polaków nieznających języka polskiego (m.in. ks. Leona Radziwiłła i ks. Poniatowskiego). W tym gronie był jedynym starszym oficerem armii francuskiej władającym biegle językiem polskim²¹. W skład sztabu wchodził: mjr Rybiński, kpt. Pinon, por. Zieliński, por. Esman, por. dr Levenhart, por. de Rasev, ppor. Mieczysław Rodzyński i Wacław Gąsiorowski, a ponadto doradca fachowy Tirman, kontroler Beuve-Mery, szef propagandy Lichtenberg, doradca prawny Blanche, inwentarzysta Taupenas, lekarz naczelny Coulomb²².

Misja Wojskowa Francusko-Polska miała za zadanie organizowanie werbunku do polskiego wojska. W tym celu przeprowadzono rozeznanie w armii francuskiej, co pozwoliło na ustalenie, że służyło tam około 2 tysiące Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia. Dodatkowe 7 tysięcy Polaków odnaleziono wśród jeńców niemieckich w obozach na terenie Francji. Największe nadzieje pokładano jednak w Polonii amerykańskiej, wśród której planowano przeprowadzenie rekrutacji²³.

²⁰ Zdaniem Krzysztofa Kawalca (K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 2016, s. 299) ppłk Adam Mokiejewski był zrusyfikowanym Polakiem, oddelegowanym do pracy w Misji przez ambasadę rosyjską. W Misji reprezentował stronę polską. Wydaje się, że nie był przekonany o możliwości utworzenia samodzielnego polskiego wojska, co znalazło potwierdzenie w słowach Mokiejewskiego, które cytował Witold Trawiński: „Tworzymy tylko polskie pułki w armii francuskiej” (W. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, Wrocław 1989, s. 184).

²¹ W. Jagniątkowski, *Armia Polska we Francji...*, op. cit., s. 1.

²² W. Lipiński, *Walka zbrojna...*, op. cit., s. 428–429.

²³ O działaniach werbunkowych na terenie Stanów Zjednoczonych pisała autorka niniejszej publikacji w artykule *Wierni patriotycznym ideałom. Losy rodziny Gruchaczów*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 33, s. 14–18.

Natychmiast przystąpiono do tworzenia we Francji polskiej armii. Wyznaczono punkty werbunkowe: Le Mans, Bordeaux, Lyon, Nicea, Oran. Komitet Narodowy Polski starał się przejąć kontrolę nad powstającą armią. Spotkało się to jednak ze sprzeciwem ze strony Francuzów, którzy dążyli do wzmocnienia liczebnego swoich sił zbrojnych. Natomiast Dmowski upatrywał w polskiej armii narzędzia do prowadzenia walki politycznej o pozycję i kształt przyszłego państwa polskiego. O ile Francuzi zmierzali do jak najszybszego wyekspediowania oddziałów polskich na front, o tyle Dmowski uważał, że należy stworzyć armię, ale jej siły oszczędzać i zachować ją jako kartę przetargową, co miało zapewnić Polsce należne jej miejsce wśród państw sprzymierzonych podczas rozmów kończących wojnę²⁴. Dał temu wyraz w liście do Paderewskiego z 15 czerwca 1918 roku:

Tu chodzi o to, żeby wojsko było w całym znaczeniu tego słowa wojskiem polskim, i o to, żeby było wojskiem dobrym (...). Obok tego jest wielka odpowiedzialność względem samego żołnierza. Żołnierz na to jest, żeby się bił i życie swoje w walce oddał, ale wojsko powinno tak być zorganizowane, żeby bez potrzeby ani jeden żołnierz nie zginął²⁵.

Na potrzeby szkoleniowe władze francuskie przekazały obóz wojskowy w Sillé-le-Guillaume w departamencie Sarthe. Jagniątkowski – żołnierz Legii Cudzoziemskiej, „znany z barwnych opisów życia w Kochinchinie i innych francuskich koloniach”²⁶ – został wyznaczony do tworzenia struktur organizacyjnych obozu. Komendantem został potem mjr Georges M. J. Blanchard. Jagniątkowski – podobnie jak Dmowski – zabiegał o wyszkolenie wartościowych żołnierzy.

Na terenie obozu w Sillé-le-Guillaume znajdowało się kilkanaście drewnianych baraków mogących pomieścić ok. 3 tys. żołnierzy. Stan budynków był zły, więc przed sprowadzeniem tam pierwszych

²⁴ R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, s. 249.

²⁵ Cyt. za: K. Kawalec, op. cit., s. 301–302. Wiele pism dotyczących spraw formowania armii znajduje się w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie, Archiwum Romana Dmowskiego, sygn. 39 Armia Polska we Francji.

²⁶ B. Zieliński, *Zbrojna odsiecz wychodźstwa polskiego w Ameryce*, „Panteon Polski” 1928, nr 43, s. 15; J. Sierociński, op. cit., s. 209.

żołnierzy konieczny był remont²⁷. Jagniątkowski miał do pomocy administrację obozu złożoną z czterech oficerów francuskich (komendant mjr Blanchard, kpt. Dechamps, kpt. Dutrey i por. Bufquin) i dwóch Polaków (Chlewiński i Nowak)²⁸.

W sierpniu 1917 roku przybył do Sillé-le-Guillaume pierwszy transport. Byli to głównie oficerowie odbywający wcześniej służbę w armii francuskiej, bowiem „na wieść o formowaniu Armii Polskiej we Francji zasłużeni wojskowi Polacy znajdujący się w szeregach francuskich pospieszyli pod własne sztandary, aby przerwać zyskiwanie sławy bezimiennej”²⁹. Byli też Polacy z armii niemieckiej, z Holandii i uciekinierzy z Niemiec. Żołnierzy przybywających do polskiej armii witał kapelan ks. Jan Więckowski, którego przemówienia „trafiały do serc i pobudzały do wspomnień o dalekiej ojczyźnie”³⁰. Natomiast Jagniątkowski kierował obozem i nadzorował przygotowanie żołnierzy, pod jego okiem „wrzała praca organizacyjna i szkoleniowa”³¹.

15 sierpnia 1917 roku w obozie było już 240 oficerów i 247 szeregowych, 1 września liczba szeregowych wzrosła do 392, a 1 października w obozie zakwaterowane były 832 osoby³².

Ku wielkiej radości żołnierzy przy wejściu do obozu umieszczono napis „Obóz Wojsk Polskich” ozdobiony białym orłem oraz sztandarami francuskim i polskim. Żołnierze otrzymali czapki-rogatywki

²⁷ W. Jarno, *Powstanie 1 Pułku Strzelców Polskich we Francji i jego chrzest bojowy w 1918 r.*, „Studia Mars” 2006, nr 20, s. 23.

²⁸ W. Lipiński, *Walka zbrojna...*, op. cit., s. 430; W. Jagniątkowski, op. cit., s. 1; P. Anczewski, *Nie zardzewiał miecz... Katalog fotografii. Wojsko polskie we Francji, Włoszech, w Stanach Zjednoczonych i Rosji podczas I wojny światowej*, Warszawa 2005, s. 9.

²⁹ *Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie. Pamiątkowy zbiór fotografii i dokumentów zebrał i ułożył M. Wieliczko*, Warszawa 1930, s. 207.

³⁰ Ibidem, s. 209. Ks. Więckowski został przedstawiony na pocztówce zatytułowanej *Nasz ks. kapelan*, (MN, P-2462).

³¹ J. Walter, *Czyny zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2001, s. 402; J. Ludyga-Laskowski, *Piechota polska we Francji*, [w:] *Księga chwały piechoty*, Warszawa 1992, s. 154.

³² W. Lipiński, *Walka zbrojna...*, op. cit., s. 430.

z orzełkiem i polskie odznaki. Na naramiennikach kurtek i płaszczy nosili odtąd białego orła na amarantowym tle³³.

Dnia 15 października 1917 roku, w setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, obóz wizytował gen. Archinard. Mszę św. odprawił ks. Jan Więckowski, żołnierze odśpiewali *Jeszcze Polska nie zginęła, Boże, coś Polskę, Z dymem pożarów*. Na uroczystości obecni byli malarz Styka i malarka Blanka Korab-Mercère, którzy „pozostali w obozie dla uwiecznienia tych scen”. Uroczystość została sfilmowana i przedstawiona w kinematografie w Paryżu „dla spopularyzowania idei żołnierza polskiego”³⁴.

15 listopada 1917 roku utworzono pierwszą szkołę podchorążych i sierżantów polskich w obozie Le Ruchard. Jej dowódcą został Jagniątkowski. Na początek trafiło tam 80 słuchaczy³⁵.

Kształcenie żołnierzy – pod okiem pierwszorzędnych instruktorów francuskich – trwało pół roku, potem ochotnicy, stosownie do przydziału, rozsyłani byli do poszczególnych obozów w celu wyspecjalizowania się we wszystkich dziedzinach wiedzy wojskowej.

W grudniu 1917 roku zaczęli napływać ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii³⁶. Uroczyste powitanie miało miejsce w Bordeaux, oddział liczący 1 200 żołnierzy witali: ppłk Mokiejewski, kpt. Radziwiłł, por. Orłowski i kpt. Jagniątkowski, który tak opisał to wydarzenie:

W mieście powiewały chorągwie polskie! Gdy okręt zbliżył się na kilkaset metrów do przystani, nasi trębacze Sille-le-Guillaume zaczęli grać *Jeszcze Polska nie zginęła*, na co z okrętu rodacy z Ameryki odpowiedzieli chóralną pieśnią *Boże coś Polskę*. Wzruszenie chwyciło nas za gardło! Płk Mokiejewski, który na ogół robił na nas wrażenie wesołego i lekkomyślnego „bon vivanta”, tym razem bardzo spoważniał, łyzy zakręciły mu się w oczach! Niebawem 1 200 sokołów polskich, porządnie umundurowanych przez Kanadę, wylądowało na brzegu. Ich marsowa postawa i jednolita sprawność w manewrowaniu wzbudziła ogólny podziw

³³ *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920. 43 pułk strzelców kresowych*, opr. S. Wyczółkowski, Warszawa 1928, s. 6.

³⁴ W. Jagniątkowski, *Armia Polska we Francji...*, op. cit., s. 2.

³⁵ *Ibidem*, s. 2.

³⁶ J. Ludyga-Laskowski, op. cit., s. 155.

u Francuzów, a ich karność i porządek podczas pobytu w koszarach stawiano za przykład miejscowym żołnierzom francuskim. Przybycie do obozu tego pierwszego oddziału z Ameryki było dla nas prawdziwym promieniem słońca, stworzyło nową erę dla armii polskiej! Wszyscy podnieśliśmy głowy do góry! Za pierwszym oddziałem wkrótce przybył drugi, trzeci... piąty... dziesiąty! Każdy z oddziałów posiadał chorągiew narodową albo z orłem białym, albo z Matką Boską Częstochowską. Każdy z tych oddziałów przeszedł w obozie przez moje ręce! Każdy z nich witałem w imieniu oddalonej ojczyzny, wlewając otuchę, wiarę w lepszą przyszłość...³⁷.

Przyjazd do Francji tak wspominał jeden z żołnierzy – Wincenty Skarżyński:

Dnia 27 grudnia 1917 roku przybyliśmy do Bordeaux. Nazajutrz zaczęliśmy lądować. Na przyjęcie i powitanie przybył szef sztabu Misji Francusko-Polskiej pułkownik Mokiejewski, major Radziwiłł, kapitan Jagniałkowski i porucznik Rodzyński z dwunastoma trębaczami, specjalnie przysłanymi dla zagrania fanfary, oraz z batalionem Senegalczyków – zdaje się pierwotnie wyznaczonym przez władze wojskowe francuskie do ujęcia w karby niesfornych Polaków – wreszcie przedstawiciele władz. Wspaniałą i niezapomnianą była chwila, gdy statek zbliżał się do brzegu, gdzie stali trębacze grający *Jeszcze Polska nie zginęła*, a na pokładzie masa ochotników, już uszykowanych w szeregi, intonowała w takt, za trąbkami, słowa hymnu³⁸.

Jagniałkowski zapisał się w pamięci żołnierzy. Przybyły z Ameryki na początku 1918 roku Witold Trawiński wspominał, że w popocie oficerskiej stołował się: m.in. kpt. Jagniałkowski³⁹, zaś cytowany już Skarżyński pisał: „obóz koncentracyjny w Sille-le-Guillaume, pod dowództwem kapitana Jagniałkowskiego przesortował ochotników i stał się ze względu na charakter swój i zrozumienie sprawy jakby macierzystym ośrodkiem i komórką wszystkich oddziałów polskich we Francji”⁴⁰. Wspominał też o rozmowie z Jagniałkowskim już podczas

³⁷ Cyt. za: D. Radziwiłowicz, *Błękitna Armia. W 80. rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997, s. 32.

³⁸ W. Skarżyński, *Armia Polska we Francji w świetle faktów*, Warszawa 1929, s. 57.

³⁹ W. H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, Wrocław 1989, s. 174.

⁴⁰ W. Skarżyński, op. cit., s. 75.

przygotowań do wyjazdu do Polski, podczas której z jego ust padły słowa: „w tej chwili się ziściło i oby, daj Boże, na wieki trwało!”⁴¹.

Napływ ochotników spowodował, że pod koniec lutego 1918 roku w obozie w Sillé-le-Guillaume było już 16 tysięcy żołnierzy i obóz stał się za ciasny. Dlatego wcześniej, rozkazem z 12 grudnia 1917 roku, gen. L. Archinard nakazał formowanie dwóch polskich batalionów. Nowe polskie obozy zlokalizowano dodatkowo w Laval i w Mayenne. Dnia 10 stycznia 1918 roku sformowano 1. Pułk Strzelców Polskich, w skład 72-osobowej kadry oficerskiej wchodziło 46 oficerów ze Stanów Zjednoczonych, 20 z armii francuskiej, 4 z rosyjskiej, 2 z niemieckiej. Na czele pułku stanął oficer armii francuskiej ppłk Julian Jasiński. Dowództwo mieściło się w Laval. I batalionem dowodził kpt. Jan Kozierowski (Laval), II – mjr Benedykt Haciski (Sillé-le-Guillaume), a III – mjr Władysław Jagniątkowski (Mayenne)⁴².

Tak wyglądały początki polskiej armii, zwanej potem Błękitną Armią gen. Hallera⁴³. Jej poprzednikiem był oddział Bajonczyków utworzony w 1914 roku. Włączony potem do 1. pułku Legii Cudzoziemskiej walczył w 1. Dywizji Marokańskiej⁴⁴.

Jagniątkowski, awansowany najpierw na majora, a wkrótce do stopnia podpułkownika, w styczniu 1918 roku został przydzielony do 1. Pułku Strzelców Polskich, który odznaczył się w bitwach pod Centre-Chaiton (21 lipca) i Bois de Raquette (24–25 lipca), a potem na froncie lotaryńskim. Następnie pełnił funkcję dyrektora naukowego Szkoły Podchorążych w Camp du Ruchard⁴⁵.

⁴¹ Ibidem, s. 89.

⁴² W. Jarno, *Powstanie 1. Pułku...*, op. cit., s. 23; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, op. cit., s. 460–464.

⁴³ O organizacji Armii szerzej: W. Jarno, *Józef Haller jako dowódca Armii Polskiej we Francji (1918–1919)*, [w:] *General Józef Haller patriota, żołnierz, wychowawca młodzieży, społecznik*, red. J. Engelgerd, Warszawa 2014, s. 66–95.

⁴⁴ Zob. P. Cichoradzki, *Bajonczycy. Polscy ochotnicy w armii francuskiej w latach 1914–1915*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 11–12, s. 24–30; *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920. 43 pułk strzelców kresowych*, opr. S. Wyczółkowski, Warszawa 1928, s. 3–6.

⁴⁵ Ibidem, s. 23–38; M. Wrzosek, *Armia Polska we Francji (4 czerwca 1917 – 16 kwietnia 1919)*, [w:] *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej*

23 lutego 1918 roku oddano kontrolę nad Wojskim Polskim Komitetowi Narodowemu Polskiemu, natomiast 28 września 1918 roku podpisano umowę między rządem francuskim a Komitetem Narodowym Polskim, w której znalazł się zapis: „Polskie siły zbrojne wszędzie, gdzie są lub będą utworzone do walki po stronie sprzymierzonych przeciw mocarstwom centralnym, będą stanowić jedną armię samoistną, sprzymierzoną i walczącą pod jednolitym dowództwem polskim”⁴⁶.

22 czerwca 1918 roku miało miejsce wręczenie oddziałom polskim sztandarów oraz złożenie przysięgi. Na uroczystości obecny był Roman Dmowski, a wśród gości było dwóch weteranów powstania styczniowego. 4 października 1918 roku naczelnym wodzem mianowano gen. Józefa Hallera⁴⁷.

Żołnierzom Armii Polskiej we Francji nie można odmówić patriotyzmu i przywiązania do kraju przodków. W miejscach pobytu nie brakowało akcentów polskich. Orzeł został uwieczniony nawet na klombie⁴⁸. Kpt. Krzykowski-Woliński, wnuk powstańca 1863 roku, jako talizman nosił krzyż *Virtuti Militari* swego dziada⁴⁹. Natomiast Władysławowi Jagniątkowskiemu przez całe życie towarzyszyła fajka jego wuja, powstańca Walentego Lewandowskiego, którą przywiózł do Polski. Po jego śmierci trafiła do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

W listopadzie 1918 roku wojna się skończyła. Decyzję o zawieszeniu broni żołnierze polscy przyjęli z jednej strony niemal obojętnie – liczyli przecież na możliwość walki z Niemcami, z drugiej – z nadzieją

1914–1921, red. A. Koseski, Pułtusk 1999, s. 106–107; CAW, sygn. VM 63-5283, k. 4. Z opisu służby Jagniątkowskiego wynika, że od 1 listopada 1918 do 17 listopada 1919 był mjr., a potem ppłk. wojsk francuskich, przydział: dowództwo obozu polskiego, potem kwatermistrz sztabu gen. Hallera.

⁴⁶ T. Mildner, op. cit., s. 754.

⁴⁷ Postać dowódcy Armii Polskiej we Francji została uwieczniona na licznych medalionach. Kilka z nich znajduje się w zbiorach Muzeum Niepodległości (E10783, E13567, E14151, E14668, E14669, E14671).

⁴⁸ MN, P-2463.

⁴⁹ D. Radziwiłowicz, *Błękitna Armia. W 80. rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997, s. 41.

na powrót do ojczyzny. Tymczasem nastąpił okres najintensywniejszego rozwoju Armii Polskiej, w 1919 roku liczyła ona już prawie 70 tys. żołnierzy.

Po okresie wyczekiwania zapadła decyzja o wyjeździe do Polski. W rozkazie powrotu z 15 kwietnia 1919 roku padły słowa:

Nastąpiła upragniona chwila wymarszu Armii Polskiej z ziemi włoskiej, francuskiej i amerykańskiej do Polski. Tak jak lat temu sto, wracamy dziś do Polski, szczęśliwsi niż tamci...

Jadą do kraju dywizje polskie, stworzone na obcych ziemiach wysiłkiem całego Narodu Polskiego, a zwłaszcza dzięki dzielności i tężyznie jego wychodźstwa w obu Amerykach: Północnej i Południowej; dzięki wytrwałej pracy polskich mężów stanu, jak oto: Ignacy Jan Paderewski i Roman Dmowski, dzięki orężnemu czynowi Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego(...) Opuszczając gościnną ziemię francuską wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania Armii Polskiej poza krajem, składamy z serca płynące dzięki...

Żołnierze polscy! Wyjeżdżacie do Polski, aby w ścisłej łączności, społem z Armią Polską, znajdującą się i sformowaną w kraju, spełnić Wasz obowiązek obrony granic Polski i dobra narodowego polskiego od napaści wrogów zewnętrznych. (...)

Ojczyzna po Was spodziewa się wielkich wysiłków i wielkich czynów. (...) Szczęśliwi jesteście, żołnierze, bo czeka Was teraz Polska, (...) szczęśliwi jesteście, że zaważyć Wam przyjdzie na szali losów Ojczyzny, z których ziem macie wyrzucić ostatnich nieprzyjaciół, celem wywalczenia całej, zjednoczonej, niepodległej Polski... (...) Z dumą i uczuciem najwyższego szczęścia (...) idę na Waszym czele, by doprowadzić tam, gdzie czeka Was miłość Matki Ojczyzny, a dokąd prowadzi zaszczytny, choć żołniersko twardy obowiązek⁵⁰.

Organizacja transportu, ustalenie trasy przejazdu, załadunek przebiegały wg ustalonego wcześniej planu. Pierwszym pociągiem – 16 kwietnia 1919 roku – odjechał gen. Haller z częścią sztabu, a w ślad za nim ruszały koleje transporty.

Przejazd przez terytorium Niemiec odbywał się w towarzystwie oficerów wojsk sprzymierzonych. Broń transportowano w oddzielnych,

⁵⁰ Cyt. za: J. Walter, *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2001, s. 407.

zaplombowanych wagonach. Na kolejowych peronach „uśmiechnięte, rozpozgodzone twarze naszych żołnierzy”⁵¹.

Powracający z armią Hallera mjr Bolesław Szul, znany z poczucia humoru i talentu poetyckiego, napisał wtedy żartobliwy wierszyk:

Uciecha szczerą, gdy się wybiera
Armia Hallera w rodzinny kraj.
Ziąb we wsze strony. Ciemne wagony –
Niech to pierony... Prawdziwy raj...⁵²

Zaś Kazimierz Łapiński skomponował muzykę i napisał słowa utworu *Ojczyzna nas woła*, które nawiązywały do polskiej tradycji patriotycznej:

Idziemy do Polski
Jak nasz wódz Dąbrowski
Ojczyzna nas woła
Bić wroga – dokoła...⁵³

Trasa wiodła przez Bar-le-Duc, Ems, Moguncję, Erfurt, Lipsk, potem była Wielkopolska: Krotoszyn, Ostrów, a na koniec upragniona Warszawa. Spotkanie z Polską wywoływało wzruszenie, zahartowani na polu bitwy żołnierze teraz nie ukrywali łez. To przecież była ich Polska!

Wzruszać się, to nie żołnierska rzecz, ale wtedy my, co zdeptaliśmy całą Europę w różnych armiach i różnych okolicznościach, zahartowani latami wojny i okropnościami wszystkich frontów mieliśmy łzy w oczach... i ci z poznańskiego, wjeżdżający na ziemię rodzinną i ci z dalekiej Ameryki, którzy niekiedy znali tylko z opowiadań matek i ojców! To była Polska! Ta, co nie zginęła! Ta, co żyła w nas wszystkich! Ta, co tyle lat nie istniała na mapie politycznej Europy!⁵⁴

⁵¹ M. Dienstl-Dąbrowa, op. cit., s. 398.

⁵² J. Walter, op. cit., s. 409.

⁵³ MN, U4787.

⁵⁴ J. Kotlarski, *Błękitna Armia*, maszynopis, Gdańsk 1988, cyt. za: C. Skonka, *Na szlakach błękitnego generała*, Gdańsk 2000, s. 10.

Na kolejnych stacjach witają ich tłumy rodaków. W stolicy najpierw uroczyście witano powracającą armię na Dworcu Wileńskim⁵⁵, a potem na placu Saskim do żołnierzy Hallera przemawiali Ignacy Baliński – prezes Rady Miejskiej oraz poeta Artur Oppman⁵⁶.

Wraz z 18 oficerami francuskimi 21 kwietnia 1919 roku dotarł do Warszawy – jako dowódca transportu – Władysław Jagniątkowski. Marzenia spełniły się, mógł z dumą powiedzieć: „wysiadłem po 30 latach włóczęgi na obczyźnie, ale tym razem w mundurze polskim!”⁵⁷

Operacja przetrzucania wojsk polskich z Francji do kraju trwała do czerwca 1919 roku, łącznie zorganizowano 383 transporty. Do kraju przybyło 18 pułków piechoty, 6 pułków artylerii polowej, 2 pułki artylerii ciężkiej, 3 pułki kawalerii, 3 bataliony saperów, 1 pułk czołgów, 7 eskadr lotniczych, 5 kompanii telegraficznych, 3 kompanie radiotelegraficzne, 2 kompanie kolejowe, 11 kolumn samochodowych, 4 kolumny taborów, 6 kompanii sanitarnych, 3 szpitale polowe, 7 warsztatów artyleryjskich, 1 centralny park artyleryjski, 2 kompanie parkowe, 1 piekarnia polowa, 3 kooperatywy dywizyjne. Potencjał ten stanowił znaczące wzmocnienie wojska w kraju. Jak podkreśla Jerzy Walter,

armia generała Hallera była więc silnym związkiem operacyjnym zdolnym do samodzielnego prowadzenia działań bojowych. (...) Była to armia spełniająca wymogi zachodnioeuropejskiego teatru działań wojennych, dysponowała w związku z tym dużą ilością artylerii, dobrze wyposażonymi jednostkami technicznymi i zabezpieczenia⁵⁸.

Co najważniejsze, żołnierze Błękitnej Armii „przybywali w chwili, gdy ojczyzna ich potrzebowała, ponieważ walka o granice dopiero

⁵⁵ *Jenerał Haller w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 17, s. 264–265.

⁵⁶ „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 18, s. 286; *Jak witała Niepodległa Polska powracającego z Francji gen. Hallera*, „Jednodniówka z okazji 20-lecia przyjazdu Armii Błękitnej gen. J. Hallera z Francji do Polski 21 IV 1919 – 21 IV 1939”, s. 5.

⁵⁷ W. Jagniątkowski, *Armia Polska we Francji...*, op. cit., s. 2.

⁵⁸ J. Walter, op. cit., s. 413–414.

co odbudowanego państwa nie była zakończona”⁵⁹. Niebawem wzięli udział w wojnie 1920 roku. Także w tej odsłonie historii Polski uczestniczył Władysław Jagniątkowski.

Przeżycia we Francji oraz wspólna droga do Polski wytworzyły silne więzy. Powstało Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, a jego członkowie z dumą nosili pamiątkową odznakę Hallerczyków⁶⁰.

Jolanta Załączny

Bibliografia

Źródła

Centralne Archiwum Wojskowe, Akta Personalne, sygn. AP 551 (Władysław Jagniątkowski).

Opracowania

Anczewski P., *Nie zardzewiał miecz... Katalog fotografii. Wojsko polskie we Francji, Włoszech, w Stanach Zjednoczonych i Rosji podczas I wojny światowej*, Warszawa 2005.

Encyklopedia Wojskowa, t. 3, Warszawa 1933.

Gąsiorowski W., *1910–1915 Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931.

Gmurczyk-Wrońska M., *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.

Jagniątkowski W., *Armia Polska we Francji*, „Błękitny Weteran. Organ Stowarzyszenia B. Armii Polskiej we Francji” 1937, nr 4, s. 1–2.

Jarno W., *Józef Haller jako dowódca Armii Polskiej we Francji (1918–1919)*, [w:] *Generał Józef Haller patriota, żołnierz, wychowawca młodzieży, społecznik*, red. J. Engelgerd, Warszawa 2014, s. 66–95.

Jarno W., *Powstanie 1. Pułku Strzelców Polskich we Francji i jego chrzest bojowy w 1918 r.*, „Studia Mars” 2006, nr 20, s. 17–38.

Ligocki E., *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926.

Lipiński W., *Bajończycy i Armia Polska we Francji*, Warszawa 1929

Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1935.

Milner T., *Polski czyn zbrojny w czasie wojny światowej*, „Myśl Narodowa”, 1937, nr 49, s. 752.

⁵⁹ T. Mildner, op. cit., s. 754.

⁶⁰ MN, E9700.

Pachoński J., *Władysław Jagniątkowski*, PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 320.

Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie. Pamiętkowy zbiór fotografii i dokumentów zebrał i ułożył M. Wieliczko, Warszawa 1930.

Radziwiłowicz D., *Błękitna Armia. W 80. rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997.

Sierociński J., *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929.

Trawiński W. H., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, Wrocław 1989.

Walter J., *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2001.

Wołos M., *Związek Strzelecki w Paryżu przed pierwszą wojną światową*, [w:] *Drogi do niepodległości. Ziemie polskie w dobie odbudowy państwa polskiego*, red. Z. Karpus, M. Wojciechowski, Toruń 2003, s. 33–48.

Wrzosek M., *Armia Polska we Francji (4 czerwca 1917 – 16 kwietnia 1919)*, [w:] *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. A. Koseski, Pułtusk 1999, s. 90–113.

Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1990.

Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920. 43 pułk strzelców kresowych, opr. S. Wyczółkowski, Warszawa 1928.

Zieliński B., *Zbrojna odsiecz wychodźstwa polskiego w Ameryce*, „Panteon Polski” 1928, nr 43, s. 15.

Życiorys W. Jagniątkowskiego, „Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1930, t. 7, s. 742.

Władysław Jagniątkowski Serving in the Polish Army in France⁶¹

Keywords

Władysław Jagniątkowski, Polish Army in France, Blue Army, Shooting Association, Sille le Guillaume

⁶¹ The text is an extended excerpt from the publication by Jolanta Załączny entitled *Władysław Jagniątkowski (1856–1930). Biografia niebanalna*, Warsaw 2016.

Summary

The story of the Władysław Jagniałkowski, Lieutenant of the Imperial Russian Army, soldier of the Foreign Legion and the officer of the French Army is an illustration of tortuous routes of the Poles to gain independent homeland. The text reveals a section of his spirited biography. Before the outbreak of the war, he was a lecturer in the Shooting Association school in Paris. During the war he was a member of the Franco-Polish Military Mission, and then an officer of the Polish Army in France. He contributed to setting up a camp for volunteers in Sillé-le-Guillaume, where he welcomed, on behalf of Poland, volunteers coming from all across the world. Then he held the post of scientific director of the Cadet School at Camp du Ruchard. He returned to Poland together with the Haller's Army and served in the Polish forces. A closer look at the adventures of that vivid figure is also an opportunity to bring back some events associated with the creation of the Blue Army, its functioning in the war reality, and the long-awaited return to Poland.

Der Dienst von Władysław Jagniałkowski in der Polnischen Armee in Frankreich⁶²

Schlüsselworte

Władysław Jagniałkowski, Polnische Armee in Frankreich, Schützenverband, Blaue Armee, Sille le Guillaume

Zusammenfassung

Das Schicksal von Władysław Jagniałkowski, dem Oberleutnant der Armee des Zaren, Soldaten der Fremdenlegion und Offiziers der französischen Armee sind ein Bild der komplizierten Wege der Polen in die unabhängige Heimat. Dieser Text zeigt einen Abschnitt seiner reichen Biografie. Vor dem Ausbruch des Krieges war er Lehrer an der Schule des Schützenverbandes in Paris. Während des Krieges war er Teilnehmer der Französisch-Polnischen Militärmission und danach Offizier der Polnischen Armee in Frankreich. Er wirkte bei dem Aufbau des Lagers für Freiwillige in Sille le Guillaume, wo er – in Namen Polens – die aus unterschiedlichen Gegenden kommenden Freiwilligen begrüßte. Danach übernahm er die Funktion des wissenschaftlichen Leiters der Schule der Fähnriche in Camp du Ruchard. Zusammen mit der Haller Armee kehrte er nach Polen zurück und diente in der polnischen Armee. Die Betrachtung des Lebenslaufs dieser bunten Persönlichkeit erlaubt es, einige Ereignisse, die im Zusammenhang mit der Entstehung der Blauen Armee, mit ihrem Funktionieren während des Krieges und ihrer Rückkehr in die Heimat stehen, in Erinnerung zu rufen.

⁶² Der Text bildet einen ausgebauten Abschnitt der Veröffentlichung von Jolanta Załęczny, *Władysław Jagniałkowski (1856–1930). Biografia niebanalna*, Warszawa 2016.

Служба Владислава Ягньонтковского в Польской Армии на территории Франции⁶³

Ключевые слова:

Владислав Ягньонтковский, Польская Армия во Франции, Голубая Армия (Армия Халлера), Стрелецкий Союз, Силле-ле-Гийом

Краткое содержание

История Владислава Ягньонтковского, поручика царской армии, солдата Иностранного Легиона, а также офицера армии французской иллюстрирует те сложные дороги, которые пришлось пройти полякам продвигаясь к своей независимой Родине. Текст показывает один из отрезков его богатой биографии. Перед началом Первой Мировой войны он был преподавателем в школе Стрелецкого Союза в Париже. Во время войны был членом Французско – Польской Военной Миссии, а потом офицером Польской Армии во Франции. Создал лагерь для добровольцев в местности Силле-ле-Гийом, где от имени Польши приветствовал прибывающих со всех сторон мира добровольцев. После чего исполнял функции научного директора Школы для курсантов в Камп-дю-Ришард. Вместе с Армией Халлера вернулся в Польшу и служил в польской армии. Проследивание поворотов судьбы этой красочной фигуры позволяет также припомнить в рамках статьи ряд событий связанных с созданием Голубой Армии, её функционированием в военных условиях, а также о сбывающейся мечте – возвращении домой.

⁶³ Текст – расширенный фрагмент публикации Иоланты Заленчны, Владислав Ягньонтковский (1856–1930). Небанальная биография, Варшава 2016.